



ECHO



PISMO SPOŁECZNO - KULTURALNE

NR 6 (150)

CZERWIEC 2007 ROK

CENA 1,50 zł

K
O
Ń
S
K
O
W
O
L
I



W drodze na uroczyste obrady sesji Rady Gminy z okazji Dni Końskowoli'2007

Fot. T. Orłowska

DNI KOŃSKOWOLI'2007



Wernisaż wystaw wzbogaciła Anna Wiejak, recytacją własnych wierszy



W sztafecie trzeba było pokonać m.in. taką zaporę



Ślady naszych ojców wzbudziły wielkie zainteresowanie



Dary ołtarza w trakcie Mszy św. złożyli radni i wójt



Na drodze wycieczki, prowadzonej przez p. D. Chyl, znalazł się kirkut



Serdeczne gratulacje dla pani poseł Małgorzaty Sadurskiej z racji nominacji na ministra



„Na jagody” – uczniowie z Końskowoli - jedna z prezentacji w ramach koncertu SUPERSZKOŁY



Zacni goście z uwagą śledzili dzieje Końskowoli

Bliżej Europy

Jednolity rynek unijny

Jednolity rynek Unii Europejskiej oznacza obszar bez granic wewnętrznych, na którym jest zapewniony swobodny przepływ towarów, osób, usług i kapitału. Rynek ten jest najbardziej konkretnym wyrazem dążenia Unii do zapewnienia stabilności i coraz większego dobrobytu wszystkim jej obywatelom. Rynek wewnętrzny liczy 500 milionów konsumentów i opiera się na praworządności, wzajemnym szacunku i zaufaniu.

Jednolity rynek to najważniejsze osiągnięcie w historii Unii Europejskiej. Znosząc bariery handlowe między sobą, sześć państw założycielskich UE kierowało się pobudkami politycznymi oraz gospodarczymi przy tworzeniu Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej i wspólnego rynku. Jakie korzyści przynosi jednolity rynek unijny?

Po pierwsze, obywatele mają prawo do swobodnego podejmowania pracy, studiów, do przechodzenia na emeryturę w innym państwie UE. Dzięki układowi z Schengen (1985r.) mieszkańcy UE mogą swobodnie przemieszczać się bez kontroli paszportowych. Układ ten harmonizuje kontrole na granicach zewnętrznych oraz określa wspólną politykę odnośnie wizjazdowych.

Ponadto Unia Europejska zapewnia zachowanie praw pracowniczych, w tym ubezpieczenia społeczne i uprawnienia do emerytury, osobom podejmującym pracę w innym państwie członkowskim. Osoby uczące się mają możliwość kontynuowania nauki za granicą, dzięki takim programom jak np. Erasmus, w ramach którego oferowane są stypendia. Dalszymi korzyściami płynącymi z jednolitego rynku UE, jest ochrona praw obywatelskich i konsumenckich. Priorytetem w zakresie polityki UE jest bezpieczeństwo żywności. Mieszkańcy Zjednoczonej Europy mają dostęp do szerokiej gamy oryginalnych produktów regionalnych i specjalności.

Wyrazem wspólnoty jest wprowadzenie do obiegu wspólnej waluty europejskiej dn.1 stycznia 1999r. na znacznym obszarze Unii Europejskiej. Polityka pieniężna i kursowa zostały przesunięte na poziom wspólnotowy i przekazane Europejskiemu Bankowi Centralnemu (EBC). Dotychczas do strefy euro przystąpiło 13 państw członkowskich.

Sesja parlamentarna 21- 24 maja

W dniach 21 – 24 maja br. odbywała się sesja parlamentarna w Strasburgu. Kolejno poruszane zagadnienia to roaming, ochrona środowiska wodnego, ekologiczna produkcja rolna, nowa strategia innowacyjna dla Europy oraz sprawa autostrady Via Baltica.

Poniedziałkowe obrady zostały poświęcone rozporządzeniu dotyczącemu opłat roamingowych w publicznych sieciach telefonii komórkowej. Osiągnięto wstępne porozumienie, ustalające górny pułap stawek detalicznych na poziomie 0,49 euro (netto) za minutę rozmowy oraz do 0,24 euro za minutę w przypadku rozmów przychodzących. Stawki będą podlegały dalszej redukcji o kilka centów przez trzy lata po wejściu

w życie powyższego rozporządzenia.

Następnie posłowie debatowali nad kwestią ochrony wód przed zanieczyszczeniem, w wyniku czego opracowali projekt o dużym znaczeniu zarówno dla środowiska naturalnego, jak i zdrowia publicznego. W kolejnym punkcie zajęli się projektem dyrektywy wprowadzającej środki ochrony wód powierzchniowych, do którego zaproponowali poprawki zaostrzające niektóre normy czystości.

Pod głosowanie powrócił projekt rozporządzenia w sprawie produkcji ekologicznej i etykietowania produktów ekologicznych. W marcu posłowie przyjęli szereg poprawek, które wzmacniają poziom zabezpieczeń przed zakażeniem organizmami modyfikowanymi genetycznie i wprowadzają ostrzejsze normy dotyczące stosowania środków ochrony roślin i leczenia weterynaryjnego. Jednak do ostatecznego głosowania nie doszło i projekt trafił z powrotem do Komisji Rolnictwa.

Podczas środowowej sesji opracowano nową strategię innowacyjną dla Europy, która ma zmierzać do poprawy konkurencyjności jej gospodarki. Polski poseł, Adam Gierek, (PES) przedstawił sprawozdanie, w którym postulowane jest utworzenie wyspecjalizowanych regionów wiedzy, przeprowadzenie reformy prawa patentowego oraz wprowadzenie zachęt podatkowych dla przedsiębiorstw inwestujących w badania i innowacje.

Ponadto posłowie zaproponowali zniesienie minimalnych stawek podatku akcyzowego na napoje alkoholowe. W zamian należy przyjąć kodeks postępowania, który będzie zachęcał państwa członkowskie o najniższych podatkach na alkohol do stopniowego podwyższania swoich stawek podatku akcyzowego do średniej unijnej. Polskie stawki podatku akcyzowego są wyższe od średniej w UE, ale projekt może poprawić konkurencyjność polskich alkoholi względem produktów importowanych z państw ościennych, gdzie stawki akcyzy są znacznie niższe.

Podczas czwartkowej sesji złożono interpelacje w sprawie autostrady Via Baltica. Posłowie pytali, czy w oczekiwaniu na wynik postępowania w Komisji prace budowlane nad projektem powinny zostać wstrzymane dopóki nie zostanie jasno stwierdzone, że Polska nie narusza prawa UE.

W kuluarach komentuje się szczyt UE-Rosja w Samarze, łącznie z symbolicznym polskim mięsem, na które Rosja nałożyła embargo. Należy dodać, że lista ograniczeń eksportowych do Rosji obejmuje wiele innych produktów rolniczych, łącznie z tarcicą drzewną. Niestety, nasze miejsce eksportera przejęły już inne kraje, jak Dania czy Italia, zatem jeśli nawet Rosja zniesie embargo, trudno będzie Polsce wejść ponownie na ten rynek.

W tym kontekście trzeba jednak uświadomić sobie inną sprawę. Mięso i inne produkty stanowią mały procent w handlu zagranicznym z Rosją i ich odblokowanie, za które UE będzie oczekiwać naszej wdzięczności (!), niech nie zasłoni nam oczu na politykę energetyczną. Zbyt mocno jesteśmy uzależnieni od Rosji w zaopatrywaniu w gaz i ropę i trzeba na tym polu czynić odpowiednie kroki w myśl "nie płakać nad różą, gdy płoną lasy". Nie wygrywajmy mięsa kosztem gazu.

Zbigniew Zaleski

Samorządowcy w innej roli

26 maja miały miejsce Integracyjne Zawody Miast i Gmin Powiatu Puławskiego o Puchary Przewodniczącego Rady Powiatu i Starosty Puławskiego. Rozegrano je w dwóch konkurencjach: strzeleckiej i wędkarskiej. Ich głównym celem było zacieśnienie więzi koleżeńskich oraz doskonalenie umiejętności strzeleckich i popularyzacja wędkarstwa jako formy czynnego wypoczynku. W zawodach wzięli udział radni i pracownicy samorządowi.

Strzelali, a Pan Bóg kule nosił

Zawody strzeleckie na strzelnicy myśliwskiej w Puławach upłynęły, można rzec, pod znakiem pokojowego strzelania. Przy optymalnej celności (tzn. strzałach w same dziesiątki), każdy z uczestników mógł zdobyć 100 punktów, a każda z drużyn – 300. Faktycznie wyglądało to nieco inaczej, zwycięska drużyna zdobyła – 212 pkt., a najcelniej strzelający zawodnicy: kobieta – 54, mężczyzna – 81. Ale były też te iście „pokojowe” wyniki, np. 3 pkt. w strzelaniu indywidualnym, 68 w drużynowym.

W zawodach wzięło udział 13 drużyn samorządowych, w tym dwie z Końskowoli: żeńska i męska oraz 5 drużyn pozasamorządowych. Drużyny liczyły po 3 osoby i startowały w konkurencjach: pistolet wojskowy i karabin kbks. Każdy z zawodników oddawał po 8 strzałów w każdej z konkurencji, z czego zaliczało się 5 najlepszych. O wyniku drużynowym decydowała suma punktów zdobyta przez jej zawodników.



Żeńska drużyna nieźle celuje

Nasze drużyny wypadły bardzo przyzwoicie, żeńska (wśród żeńskich) wiodła prym, zdobywając 126 pkt., a w jej składzie strzelały: Małgorzata Szpyra – Przewodnicząca Rady Gminy, Stanisława Noworolnik – Sekretarz Gminy i Bożenna Furtak – dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury. Niestety, organizatorzy nie przewidzieli pucharów dla drużyn żeńskich. Zostali po raz kolejny zaskoczeni faktem udziału kobiet w tej typowo męskiej konkurencji. Męska drużyna w składzie: Mirosław Pustelnik – wiceprzewodniczący Rady Gminy, Dariusz Pryszech – radny i Arkadiusz Gałązka – pracownik Urzędu Gminy, zdobyła 141 pkt. Mało brakowało, a nasi panowie znaleźli by się na podium. Uniemożliwili im to zawodnicy Urzędu Miasta Puławy, którzy uchodzą za zawodowców (pracownicy ochrony).



Obie drużyny z dumą prezentują trofea

Suma summarum: czołowe miejsce w klasyfikacji indywidualnej pań, a tym samym Puchar Starosty Puławskiego zdobyła Przewodnicząca Rady Gminy Końskowola – **Małgorzata Szpyra**.



Małgorzata Szpyra – rekordzistka wśród pań, odbiera puchar z rąk starosty Sławomira Kamińskiego

Najlepiej strzelający samorządowcy to: Urząd Miasta Puławy – I miejsce, Gmina Żyrzyn – II miejsce, Gmina Janowiec – III miejsce.

W klasyfikacji indywidualnej mężczyzn (w kategorii samorządowej) najlepsi okazali się: Andrzej Korpysz – reprezentant Rady Powiatu, Robert Klimek – UM Puławy, Andrzej Bujek – wójt Gminy Żyrzyn.

O ufundowany przez siebie puchar walczył też Starosta Puławski – Sławomir Kamiński, ale konkurencji nie stanowił. Podobnie jak panu staroście, wielu zawodnikom trudność sprawiało strzelanie z pistoletu wojskowego.

Taaakie ryby! (ale w wodzie)

Uczestnicy konkurencji wędkarskiej walczyli indywidualnie o puchary, łowiąc ryby na rzece Wiśle w Wólce Profeckiej. Zawody trwały trzy godziny i zostały rozegrane „żywą rybą” (liczyły się wszystkie złowione ryby). O ostatecznym wyniku decydowała waga złowionych ryb.

W tej konkurencji wzięło udział dwóch naszych radnych: **Waldemar Kopiński** i **Zbigniew Szymański**. Obaj panowie „wyłowili” puchary, za II i III miejsce. Pierwsze miejsce w tej konkurencji zdobył Wiesław Szczypa z Puław.



Zbigniew Szymański złowił tyłyłe ryb, że wywalczył II miejsce i puchar starosty

OGŁOSZENIE

Na podstawie przepisów art. 24a ustawy z dnia 17.05.1989r. Prawo geodezyjne i kartograficzne (Dz. U. z 2005r. nr 240, poz. 2027)

Starosta Puławski

informuje o wyłożeniu w strażnicy Ochotniczej Straży Pożarnej w Chrząchowcu, do wglądu osób fizycznych, osób prawnych i jednostek organizacyjnych nie posiadających osobowości prawnej, projektów operatów opisowo-kartograficznych modernizacji ewidencji gruntów i ewidencji budynków następujących obrębów ewidencyjnych położonych w gminie Końskowola: Chrząchów, Chrząchówek, Opoka, Pulki.

Wyłożenie nastąpi w okresie od dnia 2 lipca 2007 r. do dnia 20 lipca 2007 r. w godzinach od 800 do 1500, w miejscu j. w.

Każdy, czyjego interesu prawnego dotyczą dane ujawnione w projekcie operatu opisowo-kartograficznego, może w okresie wyłożenia projektu do wglądu zgłaszać uwagi do tych danych. Po upływie terminu wyłożenia projekt operatu opisowo-kartograficznego staje się operatem ewidencji gruntów i budynków. Informacja o tym będzie ogłoszona przez Starostę Puławskiego w Dzienniku Urzędowym Województwa Lubelskiego.

Każdy, czyjego interesu prawnego dotyczą dane zawarte w ewidencji gruntów i budynków ujawnione w operacie opisowo-kartograficznym, może w terminie 30 dni od dnia ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Lubelskiego zgłaszać zarzuty do tych danych.

O uwzględnieniu lub odrzuceniu zarzutów Starosta rozstrzyga w drodze decyzji. Do czasu ostatecznego zakończenia postępowania w stosunku do gruntów, budynków i lokali, których dotyczą zarzuty, dane ujawnione w operacie opisowo-kartograficznym nie są wiążące. Zarzuty zgłaszane po upływie 30 dni od dnia ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Lubelskiego będą traktowane jako wnioski o zmianę danych objętych ewidencją gruntów i budynków.

Puławy, dnia 18.05.2007 r.

Starosta Puławski

Sławomir Kamiński

WÓJT GMINY KOŃSKOWOLA UPRZEJMIE PRZYPOMINA, IŻ DOBIEGA KOŃCA TERMIN WYMIANY KSIĄŻECZKOWYCH DOWODÓW OSOBISTYCH.

Od dnia 1 stycznia 2008r. wszystkie dowody osobiste wydane przed 1 stycznia 2001r. będą nieważne, a zgodnie z Ustawą z dnia 10 kwietnia 1974r. o ewidencji ludności i dowodach osobistych, każda osoba będąca obywatelem polskim i zamieszkała na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, która ukończyła 18-ty rok życia, jest obowiązana posiadać ważny dowód osobisty (art.34 ust.1 pkt1).

Wójt Gminy Końskowola

inż. Stanisław Gołębiowski

Podziękowanie

Serdeczne podziękowanie za troskliwą opiekę nad zdrowiem naszym i wszystkich starszych ludzi, za zrozumienie i współczucie oraz dbałość o stan Ośrodka, Pani Dyrektor, dr Marzannie Skwarek, wszystkim lekarzom i całemu personelowi Gminnego Ośrodka Zdrowia w Końskowoli składają

Zofia i Stanisław Furtakowie z Witowic

JAN PAWEŁ II NA LUBELSKIEJ ZIEMI - 9 CZERWCA 1987

Dla mieszkańców Lubelszczyzny dzień 9 czerwca 1987r. był wielkim, radosnym świętem. Tego dnia po raz pierwszy, i jedyny, Jan Paweł II odwiedził Lublin. Miasto drogie Jego sercu. Wieloletnia praca na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim związała Karola Wojtyłę z uczelnią i miastem. Zawiązały się przyjaźnie m. in. z profesorem Tadeuszem Stycznem, który do dziś zajmuje się zagadnieniami etyki, którą ongiś wykładał Karol Wojtyła.

Chociaż od tamtego dnia mija właśnie 20 lat, to wielu z nas ma żywo w pamięci tamte chwile. Tak licznie bowiem uczestniczyliśmy w liturgii sprawowanej wówczas przez Papieża na lubelskim osiedlu Czuby. Inni może oglądali transmisję w telewizji

Osobiście, wraz z rodziną i liczną grupą znajomych, również uczestniczyłam w uroczystościach w Lublinie. Pamiętam oczekiwanie wczesnym rankiem na ulicy przy Katedrze, wspólne śpiewy pieśni maryjnych i wzruszenie, kiedy Ojciec Święty przejeżdżał tuż obok nas, a ja stałam w pierwszym rzędzie i mogłam widzieć Go z bardzo bliska. Potem powędrowaliśmy na miejsce sprawowania Eucharystii. Wspominam różne momenty Mszy św., zwłaszcza przejazd Jana Pawła II pomiędzy sektorami.

Pamiętam też deszcz, który „czekał”... i któremu na koniec Ojciec Święty, jak zawsze z humorem, podziękował: „Chcę podziękować deszczowi, że dopiero na końcu zaczął padać. Ksiądz Biskup lubelski zapowiedział rano: nie będzie deszczu. Cieszę się, że to proroctwo, chociaż nie całkiem się sprawdziło, to jednak sprawdziło się w stopniu wystarczającym.” Później ten deszcz nas obficie „podlał”. Ucząc się od Papieża interpretacji wydarzeń w duchu wiary – jako Bożych znaków, można by powiedzieć, że zostaliśmy podlani, aby zasiane przez Namiestnika Chrystusowego Słowo Boże mogło w nas wzrastać i wydać plon.

A jakie przesłanie nam zostawił Jan Paweł II?

Pierwszym punktem wizyty było spotkanie na terenie byłego obozu hitlerowskiego na Majdanku. Tu Papież mówił o swojej nieustannej modlitwie za ofiary wojen, o nadziei, „że człowiek nie umiera, chociażby i został zakatowany, że żyje w Bogu”. Wspominał również oprawców: „Myślimy i o nich, myślimy w tym duchu, w którym myślał Chrystus konający na krzyżu, i oddajemy ich także sprawiedliwości Bożej i Bożemu miłosierdziu. Ale niech pamiętają wszyscy, niech to będzie memento dla wszystkich pokoleń, że człowiek nie może stać się dla człowieka katem, że musi pozostać dla człowieka bratem.” Te słowa i dziś są aktualne, bo i nawet w dobrych rodzinach zdarza się przemoc, a i coraz młodszy są sprawcy. Niestety już dzieci wyrządzają okrutne krzywdy.

Następnie Ojciec Święty nawiedził kościół katedralny i przejechał do Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, gdzie w auli spotkał się z przedstawicielami środowiska naukowego. Mówił do zgromadzonych o roli KUL-u, o jego specyfice i zadaniach jako jedyne uniwersytetu katolickiego. Podkreślał, że to właśnie stanowi o jego atrakcyjności, ponieważ można tu znaleźć nie tylko solidną wiedzę, „ale też dostęp do innego porządku prawdy, do tego specyficznego światła, jakie tajemnica Chrystusa rzuca na misterium istnienia”. Ponadto „rola, atrakcyjność katolickiego uniwersytetu wiąże się z nadzieją, że tu znajdzie się prawdziwa wspólnota łącząca profesorów, pracowników administracyjnych i fizycznych, wspólnota studentów — świadectwo żywego chrześcijaństwa; że autentyczna katolicka rodzina uniwersytecka jest miejscem nie tylko prawdy naukowej, ale i prawdy życia, przez przełamywanie różnych form słabości i zła, różnych form przeczenia prawdzie w życiu



osobistym, we wzajemnym odnoszeniu się do innych, jak i w powierzchowności badań lub podejmowaniu przedmiotu dociekań nie według kryteriów poszukiwania prawdy, ale wedle pozanaukowych motywów koniunkturalnych”. Najważniejszym bowiem zadaniem jest służba – służba Deo et Patriae (Bogu i Ojczyźnie), służba prawdzie, służba człowiekowi.

Jan Paweł II mówił dużo o człowieku i jego miejscu we wszechświecie, o zadaniu poznawania siebie i świata. Przypomniał o konieczności „przeciwstawienia się dwojakiej pokusie: pokusie uczynienia prawdy o sobie poddaną swej wolności oraz pokusie uczynienia siebie poddanym światu rzeczy; (człowiek) musi się oprzeć zarówno pokusie samoubóstwienia, jak i pokusie samourzeczowienia. (Wciąż bowiem) kuszony jest iluzją, że prawdę o dobru i złu pozna dopiero wtedy, gdy sam będzie o niej decydował”.

Papież stwierdził, że „zdaje się także, iż człowiek współczesny coraz bardziej zdaje sobie sprawę z tego, że Bóg, a więc i religia — zwłaszcza zaś Bóg osobowy Biblii i Ewangelii, Bóg Jezusa Chrystusa — pozostaje ostatnim i ostatecznym gwarantem ludzkiej podmiotowości, wolności ludzkiego ducha, zwłaszcza w warunkach, w których ta wolność i podmiotowość bywa zagrożona nie tylko w sensie teoretycznym, ale bardziej jeszcze — praktycznym. Przez system i skalę wartości. Przez etos — lub antyetos — jednostronnie technokratyczny, przez upowszechnianie się modelu cywilizacji konsumpcyjnej, przez różne odmiany ustrojowego totalitaryzmu”.

Jan Paweł II wyraził również troskę o perspektywę młodego pokolenia. Jakże aktualnie brzmią Jego słowa: „Mamy tylu młodych, obiecujących ludzi. Nie możemy dopuścić do tego, aby nie widzieli oni dla siebie przyszłości we własnej Ojczyźnie. Więc — jako również syn tej Ojczyzny — odważam się wyrazić pogląd, że trzeba przemyśleć wiele spraw życia społecznego, struktur, organizacji pracy, aż do samych założeń współczesnego organizmu państwowego, pod kątem przyszłości młodego pokolenia na ziemi polskiej.”

Kolejnym punktem wizyty w Lublinie była Eucharystia i udzielenie sakramentu kapłaństwa grupie seminarzystów z całej Polski. W homilii Papież mówił o zadaniach kapłanów, którzy mają być „solą ziemi i światłem świata”. Przypominał, że są „z ludzi wzięci i dla ludzi ustanowieni”, że mają kształtować moralność i dodał: „ale, drodzy synowie, aby być wychowawcą sumień, aby prowadzić innych, aby pomagać im dźwigać się z grzechów, nałogów, aby dźwigać ‘lud upadający’, sami musimy być zawsze gotowi stanąć ‘w obliczu Boga’ i ‘wobec osądu sumienia każdego człowieka’. Sami musimy od siebie wymagać. Kapłaństwo jest wymagające. Jest wymagające. Wymaga — i przez to wyzwala. Wpatrujcie się w przykłady (świątyni kapłanów)”.

Sądzę, że warto zwrócić uwagę na następujące słowa Ojca Świętego: „Człowiek rośnie przez ‘osąd sumienia’, rośnie ‘w obliczu Boga’, jak mówi Apostoł. Jakże to aktualne w epoce, w której grozi zamieranie sumień i oddalenie człowieka od tego ‘Bożego oblicza’, które wyzwala wszędzie jego prawdziwą godność”.

Nie bójmy się więc poddać osądowi własnego sumienia, nie zagłuszajmy jego głosu. Pamiętajmy, że potrzebuje ono punktów odniesienia, którymi są autentyczne wartości, a jak je odróżnić od pozornych wskazywał nam wielokrotnie umiłowany Ojciec Święty.

Może więc, obchodząc 20 rocznicę Jego pobytu na naszej ziemi, zrobić sobie postanowienie lepszego poznawania Jego nauczania i wprowadzania w życie wskazówek, które nam zostawił?

Anna Kaczmarska

Wierni dziedzictwu

Proszę Was pozostać wierni temu dziedzictwu!
Uczyńcie je podstawą swojego wychowania!
Przechowajcie to dziedzictwo! Pomnóście to dziedzictwo!
Przekażcie to następnym pokoleniom.

Jan Paweł II

Te piękne słowa zostały zawarte w referacie wygłoszonym podczas akcji charytatywnej przygotowanej przez uczniów klasy VI a Szkoły Podstawowej w Końskowoli na rzecz Towarzystwa FARA.

Głównym celem akcji było rozbudzenie wśród dzieci i młodzieży miłości do naszej Małej Ojczyzny, wyjaśnienie jak ważna jest dbałość o ślady przeszłości i uświadomienie im, że oni także mają wpływ na nasze kulturowe dziedzictwo.

Uczniowie klasy VIa przygotowali inscenizację bajki „Kot w butach” i przedstawili ją uczniom szkoły podstawowej i gimnazjum, którzy wsparli tę inicjatywę symboliczną złotówką.

W dniu 10 maja 2007 roku odbyło się uroczyste podsumowanie akcji w obecności prezesa Towarzystwa FARA p. Henryka Bartuziego, wiceprezesa ks. kan. Piotra Treli i innych członków zarządu. Ponadto na uroczystość przybyli:



Taneczny korowód z kotem w butach

przedstawiciele Rady Gminy z p. przewodniczącą Magorzą Szpyra, prezes Banku Spółdzielczego, przedstawiciele GOK, Rady Rodziców, Urzędu Gminy, emerytów i rencistów z Ogniska Gminnego ZNP oraz Zrzeszenia Producentów Róż i Materiału Szkółkarskiego. Obecny na spotkaniu pan Przemysław Pytlak przedstawił Urzędu Wojewódzkiego, odczytał zebrany podziękowanie dla uczniów klasy VI a od pani poseł Małgorzaty Sadurskiej, która ze względu na swoje obowiązki poselskie nie mogła przybyć na spotkanie, ale gorąco popiera nasze działania.

Głównym punktem programu było uroczyste przekazanie symbolicznego czeku na ręce pana prezesa H. Bartuziego.



Symboliczny czek za ręk p. J. Zawadzkiej i uczniów odbiera prezes FARY, p. Henryk Bartuzi

Uczniowie przedstawili pełną śpiewów i tańca inscenizację „Kot w butach” oraz krótki pokaz tańców współczesnych: salsa, jive oraz walc wiedeński, do którego zostali zaproszeni również goście. Młodzi artyści prezentowane umiejętności zdobywają na zajęciach pozalekcyjnych w szkole i w GOK.

Mamy nadzieję, że zainicjowana przez nas akcja wzbudzi w młodym pokoleniu poczucie współodpowiedzialności za naszą Małą Ojczyznę.

Organizatorzy:

Beata Gryka
Jolanta Zawadzka

Pocztówka z Zakopanego

Uczestnicy Środowiskowego Domu Samopomocy w Końskowoli corocznie biorą udział w grupowym wyjeździe na turnus rehabilitacyjny. Tym razem, po uzyskaniu dofinansowania ze środków PFRON, zorganizowany został wyjazd do Zakopanego. Miejscem pobytu była „Willa Kurant”, przepiękny ośrodek w dzielnicy Bystre. Położenie pensjonatu było dogodne do organizowania wycieczek na szlaki górskie.

W czasie dwutygodniowego turnusu, od 01.05-14.05.2007r., grupa przemierzyła wiele górskich tras. Największą popularnością cieszyły się, jakże piękne i malownicze, Tatrzzańskie Doliny.

Nieplanowaną atrakcją był wyjazd kolejką na Kasprowy Wierch w dzień pożegnalnych przejazdów starej kolejki przed planowanym remontem. Niezapomniane wrażenia, wywołane widokami ze szczytu, na długo zostaną w pamięci naszych uczestników. Spacer po górach dostarczyły osobom Ośrodka wiele estetycznych i pięknych wrażeń. Wycieczka nad Morskie Oko była próbą prezentowania właściwych postaw społecznych wobec osób słabszych – sprawdzianem wzajemnej pomocy.

Zaplecze pensjonatu pozwalało na korzystanie z różnych form spędzania czasu wolnego, można było pograć w bilard, tenisa stołowego, organizować gry i zabawy na świeżym powietrzu. Wszystkie te zajęcia miały na celu kształtowanie

zasad fair-play. Poza tym odbywały się ogniska, dyskoteki, które przebiegały w miłej i serdecznej atmosferze.

Obcowanie ze sobą przez tak długi okres czasu nauczyło wszystkich współpracy i współdziałania w grupie. Na turnusie przebywały osoby, które po raz pierwszy wyjechały w góry i takie, które pierwszy raz opuściły dom rodzinny.

Po powrocie wszyscy zgodnie stwierdzili, że było wspaniale. Pozostały filmy, fotografie, wspomnienia...

Iwona Stochmal



DNI KOŃSKOWOLI

W sobotę, 8 czerwca 1532 roku, król Zygmunt Stary podpisał w Krakowie dokument zmieniający bieg dziejów wsi Konińska Wola. Zezwolił bowiem Andrzejowi Tęczyńskiemu, chorążemu i miecznikowi krakowskiemu, lokować tutaj miasto na prawie magdeburskim, „jakim miasta ziemi lubelskiej się cieszą”. W praktyce zapis ten oznaczał, iż nowe miasto będzie czerpało wzorce organizacyjne ze stolicy ziemi – miasta Lublina. ... Po otrzymaniu zezwolenia na lokację Andrzej Tęczyński przystąpił do jego budowy. ... Pod przyszłe miasto wybrano teren na północ od zamku, częściowo zajęty przez zabudowania wsi Konińska Wola, która przetrwała istnieć. ... Końskowolę zaplanowano i zbudowano zgodnie z wymogami urbanistyki polskiej czasów renesansu. (Ryszard Szczygieł, „Dzieje Końskowoli”)

W roku obecnym przypada 475 rocznica nadania Końskowoli prawa miejskiego, i choć nasza miejscowość nie jest już od dawna miastem (1 marca 1870 r., władze carskie odebrały Końskowoli posiadane przez nią od niemal 350 lat prawo miejskie, degradując ją do rangi osady), to wszystkie uroczystości z racji Dni Końskowoli 2007 nabrały uroczystego, jubileuszowego charakteru.

XIV Konkurs Wiedzy o Końskowoli

Miejscowe świętowanie zainaugurował w dniu 1 czerwca finał Konkursu, propagujący historię naszej Małej Ojczyzny. Do eliminacji (25 maja) przystąpiło 37 uczniów, zaś do finału zakwalifikowano po 5 uczniów w każdej kategorii. Wszyscy uczestnicy wykazali się dużą wiedzą, a ostateczne uplasowali się w następującej kolejności:



Finałiści, nauczyciele i organizatorzy XIV Konkursu Wiedzy o Końskowoli

Uczniowie szkoły podstawowej:

I miejsce - Aneta Ziółek i Łukasz Rułka,
II miejsce - Honorata Sadurska,
III miejsce - Olga Ciupak i Małgorzata Usarek.

Uczniowie Gimnazjum:

I miejsce - Izabela Czarnowska i Joanna Sumorek,
II miejsce - Katarzyna Wyroślak,
III miejsce - Katarzyna Kruk,
IV miejsce - Piotr Krzyżanowski.

Turniej Piłki Siatkowej

W tym roku dla odmiany, dyrektor GOK ufundowała puchar dla zwycięskiej drużyny w Otwartym Turnieju Piłki Siatkowej Mężczyzn. Do sportowej walki przystąpiło 5 drużyn: Kurów, Puławy, oraz 3 z Końskowoli - POWISLAK, Gimnazjum i Absolwenci. Wytrzymała i zacięta gra przeciągnęła się do późnych godzin popołudniowych i wyłoniła zwycięzcę – puchar wręczono drużynie Absolwenci, którzy z racji sympatii do swej szkoły przekazali go do Gimnazjum. Rozgrywki zorganizowali i rolę sędziów pełnili nauczyciele: Wojciech Krasieński i Andrzej Szymajda.



Siatkarze, pełni poświęcenia, walczyli o puchar

Wernisaż Wystaw

W piątkowe popołudnie w Gminnym Ośrodku Kultury otwarto aż trzy wystawy. Wszystkie godne polecenia.

Na Wystawie **Twórczości Rodzimych Artystów** swoje prace zaprezentowali artyści w różny sposób powiązani z naszą miejscowością, obdarzeni talentem, posiadający artystyczne doświadczenie i liczne sukcesy. Przedmiotem ich zainteresowań jest często wychodzący spod pędzla pejzaż, ale też rzeźba i fotografia. Łącznie swe dzieła wystawia 12 osób, w tym grupa stałych uczestników: Aleksandra Lewtak-Borowiec - urodzona i wychowana w Młynkach, na stałe mieszka w Chełmie; Henryk Czarnobil - urodził się w Skowieszynie, mieszka w Puławach; Beata Gryka - nauczycielka Szkoły Podstawowej w Końskowoli; Paweł Gryka - mieszkaniec Końskowoli; Urszula Paluch - nauczycielka plastyki w Gimnazjum w Końskowoli; Grzegorz Próchniak - mieszka w Końskowoli, nauczyciel informatyki w Zespole Szkół w Końskowoli; Marcin „Yperyt” Przydatek - mieszkaniec Puław posiadający korzenie rodzinne w Końskowoli; Jolanta Wawer - nauczycielka w Gminnym Przedszkolu w Końskowoli; Anna Wiejak - pochodzi z Końskowoli, obecnie mieszka w Warszawie; Zbigniew Wiejak - mieszkaniec Końskowoli; Adam Wójcik - mieszkaniec Końskowoli; Ireneusz Załuski - mieszkaniec Puław, miłośnik zabytków Końskowoli.

Fotograficzna Wystawa „Śladami Ojców Naszych” ukazuje obraz naszej miejscowości sprzed wielu lat oraz zmiany zachodzące w jej wyglądzie. Nieodłącznym elementem historii i życia w środowisku są również ludzie, organizacje społeczne i zakłady pracy, dlatego też znajdują się tu zdjęcia pokazujące procesy produkcyjne w poszczególnych instytucjach, obrazy z podniosłych uroczystości lokalnych, a przede wszystkim mieszkańcy – nasi ojcowie, których śladami podążamy. Organizatorzy sięgnęli również do historii gminnej kultury, prezentując ludzi ją tworzących. Na wystawie prezentowane są zdjęcia, w liczbie 55 szt., z lat 20-tych, 30-tych, powojennych i 60-tych minionego stulecia. Zdajemy sobie sprawę z tego, że prezentacja nie wyczerpuje wszystkich możliwości, że w wielu domowych zbiorach znajdują się zdjęcia, może nawet starsze, a tym samym ciekawsze. Wyrażamy jednocześnie nadzieję, że ta wystawa zachęci końskowolan do obejrzenia starych albumów i udostępnienia fotografii wykonanych przez przodków.

Trzecia wystawa – „Jan Paweł II”, udostępniona przez Poczta Polska, staraniem p. Tadeusza Gryglickiego, jest zbiorem wydawnictw filatelistycznych poświęconych Papieżowi, a okazją do jej wystawienia jest 20-ta rocznica pobytu naszego Ojca Świętego w Lublinie.

Końskowolskie zabytki na topie

Z dużym odzewem od kilku lat spotyka się propozycja zwiedzania naszych zabytków. Tak było i w tym roku. Pod wodzą p. Doroty Chyl, przewodnika PTTK, grupa żądnych wiedzy ludzi przeszła szlak turystyczny, na trasie którego znalazły się cmentarze.

SUPERSZKOŁY

Trzy szkoły zgłosiły chęć zaprezentowania swego programu artystycznego na deskach sceny w GOK. Były to bardzo różnorodne prezentacje, ale wszystkie adekwatne do tytułu koncertu. Uczniowie z Końskowoli zagrali w sztuce teatralnej „Na jagody”, grupa z Chrzachowa pochwaliła się osiągnięciami z różnych dziedzin, a na występie dzieci ze Skowieszyna publiczność zrywała sobie boki, bowiem przedstawionych kabaretowych scenek nie powstydziliby się nawet wytrawny kabaret.

Zawody Sportowo-Pożarnicze

Druhowie strażacy tym razem nie gasili pożarów, lecz stanęli w szranki zawodów sprawnościowych. 11 drużyn, w tym dwie kobiece, rozegrało dwie konkurencje: sztafeta pożarnicza 7x50 m z przeszkodami i ćwiczenia bojowe.

Co się tam działo trudno opisać, to należało zobaczyć. A dla tych, którzy tam być nie mogli podajemy generalną klasyfikację zawodów:

Drużyny męskie:

I miejsce – Opoka
II miejsce – Młynki
III miejsce – Chrzachów

Na dalszych miejscach uplasowały się drużyny: Końskowola, Witowice, Chrzachówek, Stok, Sielce, Pożóg.

Drużyny kobiece

I miejsce – Rudy
II miejsce – Końskowola.

Staropolscy rajcy

Uroczystą sesję Rady Gminy Końskowola poprzedziła Msza św. w intencji Małej Ojczyzny, po której jej uczestnicy przeszli do GOK na obrady. Zarówno w kościele, jak i na sali widowiskowej, nasi radni prezentowali się godnie i całkowicie odmiennie. Wystąpili bowiem w staropolskich strojach, niczym dostojni szlachcice i szlachcianki. Adekwatnie do strojów, we wstępie obrad przewodnicząca Małgorzata Szpyra, posługiwała się staropolszczyzną. Przywitała gości tymi słowami: *Wszem wobec i każdemu z osobna, komu by o tym wiedzieć należało, a mianowicie tutejszym i przyjezdnym ichmościom któregośkolwiek narodu i jakiegokolwiek preeminencyj, i godności, i szarży albo urzędu będącym, kongregatorom hic et nunc (hit et nunc) promulgowanie czynię.*

Wici rozeslałim dwie niedziele nazad, coby konwokować waszmoście na ten dzień.

Lubo patrzeć – prezentacja słuszna, azaliż agitowanie się snadnie przyjdzie i nikt na sesyjji oponować nie będzie. Pokłon zatem składam wszystkim tu obecnym i prezentację czynię zaproszonych gości...

A wśród gości obecna była pani poseł Małgorzata Sadurska, która 1 czerwca otrzymała nominację na sekretarza stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Gratulacje dla pani minister, w imieniu lokalnej społeczności, złożyli przewodnicząca RG i wójt. Byli również z nami m.in.: Cezary Widomski – dyr. Wydz. Nadzoru i Kontroli LUW, Henryk Bartuzi - wiceprzew. Rady Powiatu, starostowie Sławomir Kamiński i Witold Popiołek. Radni tego dnia nie debatowali nad codziennymi problemami. Podjęli tylko dwie uchwały, a potem wspólnie z publicznością zatopili się w słuchanie opowieści o dziejach Końskowoli. Doskonała, multimedialna prezentacja historii, przygotowana przez uczniów i nauczycieli Gimnazjum w Końskowoli, urozmaicona fragmentami sztuki Franciszka Zabłockiego, została wzbogacona prelekcją archeologa, Rafała Niedźwiadka z Lublina, o ostatnich odkryciach w kościele farnym. Tych opowieści można by było słuchać do wieczora, ale czas naglił bo konny zaprzęg i imię Onufry, bardzo się niepokoił.

Barwny korowód

Na czele orkiestra dęta z grupą czirliderek z kolorowymi pomponami, za nimi bryczka zaprzężona w rączego rumaka,

w której zasiadł Onufry Zagłoba w towarzystwie uroczej białogłowy, potem dostojni goście i gminni rajcowie oraz dzieci z przedszkola, zespoły artystyczne i mieszkańcy. Rumak tańczył w takt rytmicznego marsza, Onufry pozdrawiał wymachując kuflem, a wszyscy radośnie zmierzali na plac wystawowy LODR.

Festyn rodzinny

Zacni radni ponownie powitali, tym razem dużo szerszą publiczność, a wójt Stanisław Gołębiowski zdał władanie Końskowolą w ręce Zagłoby, przekazując mu symboliczne klucze od grodu. Onufry nie omieszkął też przywitać się z tubylcami i starym już zwyczajem, skrytykował końskowolskie piwsko, po czym zaprosił do wspólnej zabawy. A bawić się było przy czym, bo organizatorzy zadbali o to, aby całe rodziny, od małych dzieci, po seniorów rodów, znalazły coś dla siebie w bogatej ofercie artystycznej. W trakcie trwającego do północy festynu, na scenie zaprezentowali się: dzieci z przedszkola w Końskowoli w wianach tańców ludowych; orkiestra dęta, której towarzyszyli soliści i grupa dziewcząt; trzy grupy zespołu tańca towarzyskiego z GOK, który zaprezentował się w nowych strojach; trio wokalne – czyli dziewczynki w dziecięcym repertuarze; zespół „Śpiewający Seniorzy” w koncercie minionych przebojów (ale wciąż pięknych); młodzież z Gimnazjum z pokazem gimnastyki akrobatycznej; kabaret „Onufry” (z samym Onufrym w składzie) w premierowym programie „Co tam panie w polityce”; gwiazda dnia – czyli zespół BOYS z solistą Marcinem Millerem i tancerzami; zespół QUIZ. Ten ostatni bawił uczestników festynu do północy, wyśmienicie przygrywając do tańca. A że deski znów okazały się za małe, więc ucierpiała nieco trawa, bo co odważniejsi tancerze przenieśli się właśnie na murawę.

Finał

O godz. 0.07, prowadząca imprezę dyrektor GOK, Bożenna Furtak, wypowiedziała słowa „Zamykam Dni Końskowoli 2007” (co oczywiście wzbudziło sprzeciw uczestników), po czym z przychylnego przez cały dzień nieba, zaczęło obficie kropić. To się nazywa mieć szczęście! A może to zasługa naszych kulturalnych i lubiących się bawić mieszkańców? Na pewno tak. Nie może być inaczej.

Sponsorzy

Na prośbę o finansowe bądź rzeczowe wsparcie lokalnej inicjatywy kulturalnej pozytywnie odpowiedzieli:

- Bank Spółdzielczy w Końskowoli,
- Drukarnia „Elko”,
- Janusz Nakonieczny - sklep „Super Market”,
- Bożena i Krzysztof Groszek - sklep „Grosz”,
- Roman Cholewa – Technika Grzewcza i Sanitarna,
- Alicja Furtak – sklep spożywczy.

Sponsorom serdecznie dziękujemy.

Postscriptum

Dni Końskowoli 2007 po raz kolejny dowiodły, że nasza społeczność potrafi wspólnie działać. W ich organizację zaangażowali się: Wójt Gminy, Rada Gminy i Urząd Gminy, Gminny Ośrodek Kultury jako główny organizator i koordynator, Ksiądz Proboszcz, Gimnazjum w Końskowoli, Szkoły Podstawowe w Końskowoli, Chrzachowie i Skowieszynie, Przedszkole w Końskowoli, Końskowolskie Towarzystwo Regionalne, Gminny Ośrodek Zdrowia, Posterunek Policji i Ochotnicza Straż Pożarna. Nawigując do staropolskich akcentów tych uroczystości, warto w tym momencie przytoczyć powiedzenie: „Kupą mości panowie, kupą” i dodać – ku ucieście i zadowoleniu wielu.

Bożenna Furtak

Fotoreportaż z Dni Końskowoli zamieszczamy na str.: 1, 2 i 15.



Kącik gimnazjalisty

Z wizytą w Teatrze Polskim

Teatr Polski w Warszawie po 8 latach od premiery ponownie wystawił znaną komedię Williama Szekspira „Sen nocy letniej”. Akcja sztuki rozgrywa się w starożytnych Atenach, dokładnie w lasku ateńskim. Główni bohaterowie Hermia i Lizander bardzo się kochają, chcą być ze sobą, ale nie zezwala na to ojciec dziewczyny. Para kochanków ucieka z Aten i zatrzymuje się w pobliskim lesie – Królestwie Elfów. Na ich poszukiwania wyruszają kochający Hermię Dementiusz i nieszczęśliwie zakochana w nim Helena. Gdy cała czwórka jest w lesie, do akcji wkracza elf, któremu król rozkazał, aby za pomocą specjalnego pyłku połączył Dementiusza i Helenę. Niestety, sługa popełnia błąd i sprawia, że w Helenie zakochuje się zarówno Dementiusz jak i Lizander. Tę patową sytuację wyjaśnia władca elfów, podając młodym antidotum. Wieczorem odbywają się dwa śluby: Lizandra z Hermią i Dementiusza z Heleną.

Uważam, że największe brawa należą się reżyserowi, panu Jarosławowi Kilianowi, który poradził sobie z utworem tak wielkiego pisarza jak Szekspir, sprawiając, że sztuka była ciekawa i łatwa w odbiorze. Odtwórcy ról zakochanych, czyli Katarzyna Glinka, Małgorzata Liman, Arkadiusz Głogowski i Dominik Łoś, zagrali poprawnie, ale jak dla mnie za bardzo statycznie, bez wyrazu, mało emocjonalnie. Ogólnie mówiąc bez błysku. Świetni za to byli aktorzy grający aktorów, czyli „sztuka w sztuce”. Sympatię większości widzów zdobył odtwórca roli elfa, który mówiąc szczerze mnie nie zachwyił. Moim zdaniem najlepiej zagrał pan Leszek Teleszyński – odtwórca roli króla elfów. Był on klasą dla siebie, choć czasami zdarzało mu się grać zbyt patetycznie.

Mimo tych kilku słów krytyki, przedstawienie mi się podobało. Zdecydowanie zgadzam się ze zdaniem, że „Sen nocy letniej” jest najpiękniejszą komedią o miłości, jaką kiedykolwiek napisano. Największy atut tej sztuki to duża ilość elementów komicznych, począwszy od kwestii Spodka, czyli pana Marcina Jędrzejewskiego, przez całą serię śmiesznych pomysłów na „wygłupach” elfa skończywszy. Mimo, że w utworze tym sen miesza się z jawą a fantazja z rzeczywistością, sztuka jest bardzo lekka i łatwa w odbiorze, dlatego gorąco zachęcam do jej obejrzenia.

Piotr Krzyżanowski

Myślę, że tę sztukę można adresować do wszystkich, począwszy od uczniów gimnazjum, do osób starszych. Nam ten spektakl podobał się. Szekspir znakomicie połączył ze sobą sprzeczne zjawiska, np.: jawa i sen, humor i poezja. Tworzą one atmosferę, bez której nie ma miłości.

Diana Drzazga

Całość spektaklu prezentowała się wyśmienicie. Aktorzy wczuli się w swoje role, mogliśmy odczuć klimat tamtej nocy tak, jakbyśmy uczestniczyli w wydarzeniu. Nastroj sytuacji oddawała gra na harfie i śpiew małych dzieci. Nie obyło się bez postaci, która wywołała burzę braw i kupę śmiechu, a mowa o zabawnym elfie – rozśmieszającym całą publiczność. Na uwagę zasługuje jeszcze aktor – Grzegorz Gadzimowski, który wystąpił w roli kobiety, posługujący się ciekawym językiem.

Uważam, że jest to jedna z najpiękniejszych komedii o miłości. Naprawdę warto obejrzeć!

Agnieszka Stępień

Wycieczka krajoznawcza klas pierwszych

W dniach od 29 do 31 maja 2007 r. odbyła się trzydniowa wycieczka klas pierwszych naszego gimnazjum do Wrocławia. Po dziewięciogodzinnej jeździe dotarliśmy na miejsce. Była ładna i słoneczna pogoda. Pierwszym celem naszego zwiedzania był Rynek Wrocławia i Stare Miasto. Pani wyznaczyła czas wolny i mogliśmy trochę odpocząć. Następnie oglądaliśmy piękną Panoramę Raclawicką. Po męczącym, ale pełnym wrażeń dniu, zjedliśmy obiadokolację i ruszyliśmy do miejsca noclegu.



Drugiego dnia wycieczki, w środę o 8.00 zjedliśmy śniadanie i wybraliśmy się do zamku w Książu. Następnym ciekawym miejscem, które zwiedziliśmy była Palmiarnia, gdzie zobaczyliśmy różne gatunki roślin i zwierząt. Odwiedziliśmy też drewniany kościół protestancki, trzeci co do wielkości w Polsce i Europie. Zwiedzaliśmy również Rynek w Świdnicy, gdzie mogliśmy kupić pamiątki. Ostatniego dnia wycieczki o godzinie 8.00 wyjechaliśmy z miejsca noclegu. Jednak nie był to koniec zwiedzania. Wspinaliśmy się tego dnia na górę Ślężę, która miała 718 m n.p.m. Po dwóch godzinach wróciliśmy do autokaru i ruszyliśmy w drogę powrotną do domu. Na godzinę 22.30 dotarliśmy wreszcie do Końskowoli. Uważam, że wycieczka była udana i wszystkim uczestnikom pozostaną w pamięci miłe wspomnienia.

Magda Tarkowska



(Zdjęcia ze zbiorów szkolnych)

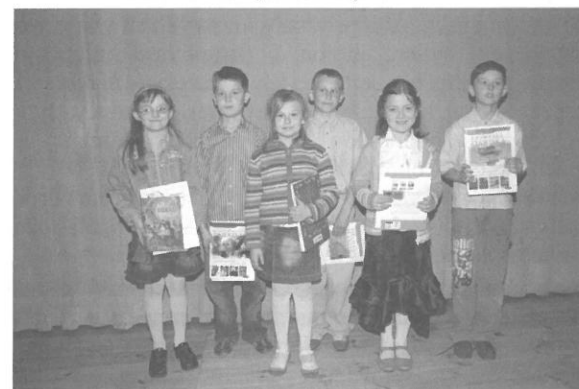
Mistrzowie pióra na tapecie

Już po raz XXVI, uczniowie szkół podstawowych i gimnazjów województwa lubelskiego mieli szansę na odnalezienie najlepszej interpretacji dzieł największych mistrzów pióra. Tę szansę dał im Mały Konkurs Recytatorski. Turniej Gminny Konkursu został przeprowadzony w Gminnym Ośrodku Kultury w dniu 15 maja 2007 r. Wzięło w nim udział 21 dzieci ze szkół podstawowych z terenu gminy.

Jury, po wysłuchaniu recytacji popularyzującej kulturę słowa, postanowiło przyznać następujące miejsca:

Kategoria I – III:

- I miejsce: Paulina Skwarek, SP Skowieszyn
- II miejsce: Natalia Gniaź, SP Skowieszyn
Karolina Lis, SP Chrzążów
Mateusz Soleniec, SP Skowieszyn
- III miejsce: Wiktor Bielawski, SP Skowieszyn
Rafał Bartuzi, SP Chrzążów



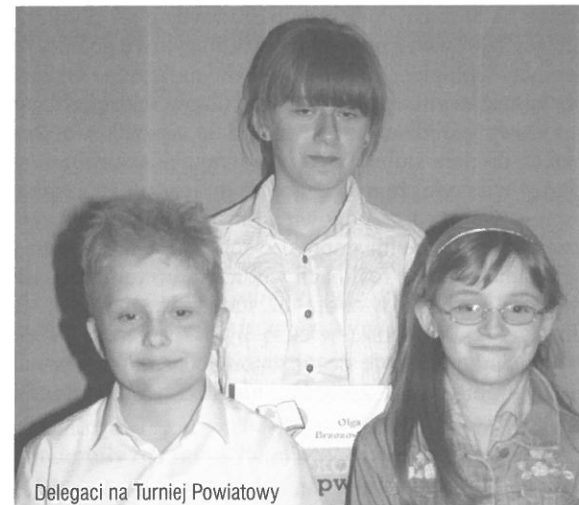
Najmłodszy laureaci – uczniowie klas I-III

Kategoria IV – VI:

- I miejsce: nie przyznano
- II miejsce: Olga Brzozowska, SP Skowieszyn
- III miejsce: Krzysztof Bielawski, SP Końskowola

Na Turnieju Powiatowym XXVI Małego Konkursu Recytatorskiego w dniu 22 maja reprezentowali nas:

1. Paulina Skwarek
2. Olga Brzozowska
3. Krzysztof Górski.



Delegaci na Turniej Powiatowy

Do grona organizatorów Konkursu w tym roku dołączyła Akademia Języków Obcych i Kultur Narodów, co stworzyło możliwość sięgania po teksty w języku angielskim. W naszym środowisku nikt nie pokusił się jednak o taką interpretację.

Dziękujemy serdecznie nauczycielom języka polskiego za twórczy wkład w przygotowanie recytatorów oraz wspieranie nas w popularyzacji kultury słowa.

Bożenna Furtak

Biblioteka
Gminna
w Końskowoli

BIBLIOTEKA PROPONUJE

FANNIE FLAGG – właściwie Patricia Neal, amerykańska pisarka, aktorka, scenarzystka i reżyserka telewizyjna. Karierę literacką rozpoczęła w latach osiemdziesiątych. W powieściach sugestywnie ukazuje realia amerykańskiej prowincji. Na kanwie światowego bestsellera *Smażone zielone pomidory* zrealizowano cieszący się również wielkim powodzeniem film.

Nie mogą się doczekać...kiedy wreszcie pójść do nieba. To zaprawiona humorem, wzruszająca powieść o miłości, przemijaniu i wierze w lepszą przyszłość. Akcja toczy się w miasteczku Elmwood Sprinks. Główną bohaterką jest Elnor, niezależna starsza pani – której wieku nikt nie zna – łącznie z nią samą. Pewnego dnia Elnor łamie zakaz nerwowej siostrzenicy Normy i wchodzi na drabinę, żeby nazrywać fig. Wskutek upadku traci przytomność i zostaje odwieziona do szpitala. Nikt nie wie, co właściwie ją tam spotyka. Może umiera, a może przeżywa najbardziej nieprawdopodobną przygodę w życiu? Elnor jedzie windą do nieba, gdzie spotyka swoją siostrę a także odbywa miłą pogawędkę z dawną przyjaciółką, sąsiadką Doroty i jej mężem. W tym czasie jej bliscy, Norma i Macky Warrenowie, odchodzą od zmysłów. Gdy ze szpitala wycieka wiadomość o śmierci starszej pani, sąsiedzi rozpoczynają przygotowania do pogrzebu. Ruby, która wraz z Tor postanowiła doprowadzić do porządku dom Elnor, znajduje w koszu na pranie rewolwer...

KRISTIN HANNAH – jest autorką bestsellerów *Cudowna moc miłości*, *Zdarzyło się nad jeziorem Mystic*, *Jedyna z Archipelagu*, *Odległe brzegi*.

Pomiędzy siostrami. Czy może być coś wspanialszego niż miłość? I coś gorszego niż samotność? Dramatyczne losy dwóch sióstr, które po latach odnajdują łączącą je niegdyś więź, są jeszcze jednym tego przykładem. Claire kocha i jest kochana: Meghann boi się bliskości, nie pozwala, by jej życiem rządziły emocje. Claire żyje skromnie, otoczona rodziną i przyjaciółmi; Meghann zajmuje luksusowy apartament, ale czuje się w nim obco i samotnie. Nieoczekiwany ślub i choroba Claire radykalnie zmienia skalę wartości drugiej siostry i pomogą jej z optymizmem spojrzeć w przyszłość.

TAKASHI MATSUOKA – pisarz amerykański urodzony w Japonii. Wychował się na Hawajach, gdzie mieszka do dziś. Przed rozpoczęciem kariery pisarskiej pracował w buddyjskiej świątyni. Autor dwóch powieści – *Chmara wróbli* i *Honor samuraja*. Obie zdobyły ogromną popularność.

Honor samuraja. Epicka opowieść o heroizmie i zakazanej miłości, ukazująca XIX-wieczną Japonię, świat samurajów i gejsz, u progu wielkich zmian wywołanych wpływami cywilizacji zachodniej. Wydarzenia współczesne przeplatają się z retrospekcjami sprzed 500 lat z czasów wielkiej inwazji mongolskiej. Japonia, rok 1867. Szlachetny książę Genji, przywódca klanu Okumichi, obdarzony zdolnością widzenia przyszłości, przeciwstawia się prósbom izolacji Japonii od reszty świata. Skrycie zakochany w pięknej misjonarce Emily Gibbon, wzbrania się przed ujawnieniem jej swoich uczuć. W sennych wizjach widzi ją konającą w połogu. O rękę Emily, przy cichej aprobacie Genji'ego, rywalizuje dwóch wpływowych i zamożnych cudzoziemców – porucznik Robert Farrington i plantator Charles Smith. Emily, przebywająca w Japonii od sześciu lat, również skrywa swoje prawdziwe uczucia. Lektura pochodzących z XIX wieku kronik klanu Okumichich, napawa ją dziwnym lękiem pomieszanym z niedowierzaniem. Na wyblakłych zwojach odnajduje historię pięknej księżniczki Shizuki, czarownicy i wizjonerki, opisy zdrad, spisków i tragicznych miłości, które kilkadziesiąt lat później uformowały Genji'ego jako przywódcę. Ze zdumieniem stwierdza, że zapisano tam także jej własną historię...Czy wypełnią się starodawne przepowiednie?

Obchody Świętojańskie – początek lata

Piękna nocy, życz pogody,
Broń wiatrów i nagłej wody.
Dziś przyszedł czas, że na dworze
Mamy czekać rannej zorze.

Tak to nam matki podały
Same także drugich miały,
Że na dzień świętego Jana
Zawdy sobótka palana...
(Pieśń świętojańska o sobótce
J. Kochanowski)

Dawniej najkrótsza noc roku, z 23 na 24 czerwca, była wielkim świętem powitania lata. W tym czasie następuje letnie przesilenie słońca. W wigilię św. Jana na wzgórzach i leśnych polanach palono wielkie ogniska – *sobótki*. Ogień uzyskiwano poprzez krzesanie iskry trąc jeden kawałek drewna o drugi. Ogień był bardzo ważnym atrybutem obchodów świętojańskich. Według wierzeń ludowych świętojańskie ognie posiadać miały moc oczyszczającą, zwłaszcza jeśli do ognia wrzucono bylicę (czarodziejskie ziele), która to niweczyła niecne praktyki czarownic. Wokół ognia tańczyły ubrane na biało dziewczęta, przepasane bylicą i śpiewały miłosne pieśni. Noc świętojańska była porą zalotów. Do leśnych ognisk przychodzili też chłopcy i popisywali się zręcznością skacząc przez płomienie. Czasem przez ogień skakały pary, mocno trzymając się za ręce. Udany skok wróżył im gorącą miłość i wierność aż po grób.

Nazwa *sobótka* pojawiła się w XIII wieku, jako imię świętej góry Ślęży, którą nazwano Sobótką od rozpalanych na niej ognisk obrzędowych. Z tego okresu pochodzą też wzmianki o tanecznych kręgach kobiet, pływających przy ogniskach. Na przełomie XIV i XV wieku zaczęły pojawiać się zakazy *sobótek* i zabaw sobótkowych. Palenia ognia zabraniała ustawa synodalna biskupa warmińskiego Henryka oraz statuty biskupa poznańskiego Andrzeja Łaskarza z 1420 roku. Zakaz palenia sobótek na Łysej Górze (nazwanych *sabatem czarownic*) wydał w 1478 roku, pod naciskiem benedyktynów świętokrzyskich król Kazimierz Jagiellończyk. Pomimo zakazów sobótka trwała. Tępiona przez Kościół, miała swoich zwolenników także wśród ludzi wykształconych i światłych. Zachwycał się tym starodawnym świętojańskim zwyczajem mistrz Jan Kochanowski, czy też inny poeta - Jan Gawliński – który nie tylko nie dostrzegał w niej grzesznych i diabelskich praktyk, ale bronił pięknego zwyczaju.

W obchodach świętojańskich ważną rolę spełniał mityczny *kwiat paproci*, który to miał zakwitać o północy, przed świętym Janem. Według legendy kwiat paproci świecił w nocy niezwykłym blaskiem, wskazywał drogę do ukrytych w ziemi skarbów. Temu kto go odnalazł odsłaniał wszystkie mądrości świata, zapewniał bogactwo i szczęście. Ponieważ *kwiat paproci* rozkwita na jedną tylko chwilę (a jest strzeżony przez czarownice, diabły i inne potwory), należało go zerwać dokładnie o północy z zachowaniem różnych zwyczajowych procedur ochronnych. Np. szukając kwiatu należało rozebrać się do naga, przepasać na krzyż ziele bylicy lub różańcem, trzymać w ręce pismo święte lub inną pobożną książkę. Gdy znalazło się paproć należało nakreślić wokół niej krąg, święconą kredą. Czekając na kwiat dobrze było rozesać pod krzakiem białe sukno, a najlepiej obrus zabrany z ołtarza. Gdy

ukazał się kwiat trzeba było lekko potrząsnąć paprocią, strącić go na przygotowany wcześniej materiał, zawinąć i mocno związać węzeł. Tak zdobyty kwiat należało nieść w milczeniu, pod żadnym pozorem nie oglądając się za siebie. W domu należało go położyć na ołtarzyku domowym, wówczas na dom i domowników splotać miało szczęście, wielka mądrość i bogactwo – we wszystkich schowkach, mieszkach i skrzyniach pojawiać się miały złote monety. Poszukiwanie kwiatu paproci było tylko pretekstem do spotkań zakochanych, wyznań miłosnych i czułych uścisków, pod osłoną świętojańskiej nocy; nocy podczas której dziewczęta często gubiły swe panieńskie wianki. Motyw tych pogubionych wianków, które poszły z wodą, przejawia się w wielu świętojańskich pieśniach ludowych.

Nie tylko kwiat paproci, ale i inne rośliny z naszego otoczenia w noc świętojańską nabierały niezwykłych właściwości. Wierzono, że bylica, piołun i dziurawiec, mięta, ruta, biedrzyca, czarna bez, gałązki i liście leszczyny nabierają w tę noc szczególnych, leczniczych i czarodziejskich mocy. Bylica – miała odpędzać od domów wszelkie zło. Wieszano ją na drzwiach domów, obór, stajen. Noszono zaszytą w odzież, wrzucano w świętojańskie ogniska – przeciw czarom i urokom. Dla dziewcząt na wydaniu specjalne znaczenie miała rosnąca na leśnych polanach roślina zwana *nasieźrzalem*.

W noc świętojańską szczególnych właściwości nabierała woda. Wierzono, że zanurzenie się w stawie, strumieniu lub rzece w noc świętojańską sprawi, iż ciała ludzi stają się zdrowe, czyste, piękne i powabne, kąpiel miała zapewnić odwzajemnioną miłość, udane małżeństwo, szczęśliwe rodzicielstwo.

Jednak najważniejszym obrzędem dziewczęcym, który zachował się do naszych czasów, jest puszczanie wianków na wodę. Dziewczęta na wydaniu wity wianki (które były symbolem panieństwa) z kwiatów polnych i ogrodowych: rumianków, chabrów, maków, ruty, różyczek. Uwity wianek przywiązywały do deseczki i z przyklepioną do niej świeczką puszczały na bieżącą wodę, pilnie obserwując jak płynie. Jeśli wianek płynął równo z prądem wody lub wyłowił go miły sercu dziewczyny chłopiec, to wróżba była najlepsza. Oznaczała wielką miłość, szybkie zamążpójście i długie, szczęśliwe życie. Nawet wtedy jeśli dziewczynie nie udało się zachować swego wianka aż do dnia ślubu, bo w noc świętojańską zabrał go jej ukochany, wierzyła, że nie zawiedzie on jej miłości i zaufania, pozostanie wierny i w odpowiednim czasie z zachowaniem zwyczajowych procedur poprosi o jej rękę. Gorzej było jeśli wianek zaplątał się w roślinach wodnych, bo to oznaczało, że dziewczyna zostanie w wolnym stanie przynajmniej przez najbliższy rok. Najgorszą wróżbą było zgaśnięcie świeczki, wirowanie, przewrócenie się lub zatonięcie wianka. Oznaczało to kłopoty miłosne i życiowe, nieodwzajemnioną miłość, staropanieństwo, samotność.

Splynie wianeczek za wodą,

to mnie do ślubu powiodą.

A kiedy wianeczek utonie w topieli,

będziecie mnie w smutku widzieli.

Czasami, prócz niewielkich dziewczęcych wianków, robiono duże wieniec, od grupy, i puszczano go na wodę na szczęście wszystkich zebranych na brzegu dziewcząt. Zwyczaj ten jest obecnie tylko zabawą, a wróżb z nią związanych nikt dzisiaj nie traktuje na serio.

(Na podst. *Polskie obrzędy i zwyczaje doroczne* oprac. T.D.)

Przemyślenia o Dniu Ojca

Data 26 maja kojarzy się wszystkim automatycznie - Dzień Matki. Ale nawet jeszcze dziś niektórzy mogą mieć problemy, gdy zapyta się ich, kiedy jest Dzień Ojca. I dlaczego się go obchodzi? A przecież jest to już święto o długiej, 40-letniej tradycji (w Polsce od 1965 roku – dla porównania Dzień Dziecka od 1952, a któż o nim nie wie?).

Święto Matki obchodzono już w starożytności, czczono matkę jako rodzicielkę, ale i symbol. Potem historia obchodów dnia ku czci matki była długa i bardzo różnorodna w różnych kulturach i krajach. Tymczasem ojcowie nie mieli swego dnia, magiczna niejako rola ojca była słabo eksponowana w religiach starożytnych. Nawet Izraelici, którzy mieli wszak jednego Boga – Jahwe-ojca, mieli do niego stosunek, który bardziej opierał się na posłuszeństwie i strachu, niż na miłości. Chrześcijaństwo zmieniło niejako podejście. Cechą ojca nie miała być surowość czy sprawiedliwość, ale miłość i zrozumienie, które to cechy ówczesni mężczyźni często odrzucali, bo łatwiej jest rządzić i sądzić, niż kochać i rozumieć. Według nauki chrześcijańskiej ojciec miał stać się czułym opiekunem swych dzieci, pomagać im znaleźć swoją drogę, wspierać je swoją siłą, a nie tylko być ich surowym sędzią, bo jak powiedział Tomasz z Akwinu *Sprawiedliwość bez miłosierdzia jest okrucieństwem*.

Ale od zmian religijnych jest jeszcze daleko do zmian społecznych. Nadal to matki zajmowały się wychowywaniem dzieci, a ojcowie rzadko kiedy je w tym wspierali, chwalać się co najwyżej sukcesami swych dorosłych potomków mówiąc z dumą *moja krew*. Panowało ogólne przekonanie, że samotny, np. owdowiały ojciec nie poradzi sobie z wychowywaniem dzieci, że powinien je oddać, ożenić się po raz drugi, czy choćby znaleźć dla nich jakąś ubogą krewną, która o nie zadba. Co ciekawe – nikt tak nie twierdził o samotnych, owdowiałych matkach. Tu z kolei twierdzono, że byle kobieta miała pieniądze, to jakoś da sobie radę. Tak oczywiście było w domach arystokracji czy szlachty, może bogatego mieszczaństwa. Co do reszty społeczeństwa – no cóż, każdy orze jak może, ale matki musiały orać ciężiej, samotni ojcowie rzadko kiedy przyjmowali na siebie ciężar zajmowania się dziećmi. Zresztą, aby być zupełnie uczciwą, muszę powiedzieć, że w domach bogatych ludzi i matki mało miały kontaktu z dziećmi, które oddawane były pod opiekę różnorakim bonom i guwernantkom.

Należy tu jeszcze wspomnieć, że do lat 20. XX wieku, to ojcowie w razie rozkładu pożycia małżeńskiego czy rozwodu, dostawali prawną opiekę nad dziećmi, które oczywiście potem oddawali w ręce jakiejś kobiety, by je wychowała (najbardziej pożądana – stara, niezamężna kuzynka). Ale nadszedł wiek XIX z nowinkami technicznymi i nowym podejściem do nauki, a wiek XX, z jego nauką psychologii, z freudowską teorią kompleksów wyniesionych z dzieciństwa i uświadomiły ojcom jak wielki mają wpływ na swoje dzieci. Przestali się też wstydzili zajmowania się nimi, zabaw z pociechami, pomocą w nauce. Ostatnie kilkadziesiąt lat przekonało tatusiów nawet do zajmowania się niemowlętami płaczącymi po nocach i brudzącymi pieluchy. Niestety, trzeba zauważyć, że tak jak przedtem praw do dziecka po rozwodzie pozbawione były kobiety, tak teraz pozbawieni są ich mężczyźni. Oczywiście nie oficjalnie, praktyka jednak

pokazuje, że w 95% przypadków to matki otrzymują prawo do opieki nad dziećmi, i trzeba szczerze przyznać, że nie zawsze słusznie (któż nie pamięta Bogusława Lindy w filmie *Tato!!!*). Ale poważnie mówiąc – to właśnie Dzień Ojca stał się dla mężczyzn okazją do przedstawienia swych żądań. A więc mężczyźni pragną sprawiedliwego traktowania ich praw rodzicielskich, i pokazać, że mężczyzna wcale nie musi być gorszym rodzicem. No tak, ale tak jest teraz, a skąd wziąć się pomysł na obchodzenie Dnia Ojca?

Pierwszy raz Dzień Ojca obchodzili mieszkańcy miejscowości Spokane w USA 19 czerwca 1910. Z inicjatywą tego święta wystąpiła mieszkanka tej miejscowości, Sonora Louise Smart Dodd, która w ten sposób chciała oddać hołd swojemu ojcu, którego uważała za niezwyklego człowieka (po śmierci żony sam wychował sześcioro dzieci). A na pomysł uczczenia swego ojca wpadła Sonora na mszy odprowadzanej w rocznicę śmierci matki. Zdała sobie wówczas sprawę, że jej ojciec, zasłużony weteran wojenny, mężczyzna po wielu przeżyciach, po śmierci żony samodzielnie wychowywał swoje dzieci, nie oddając ich pod opiekę krewnych, a zapewniając im godne i szczęśliwe dzieciństwo. Ojciec był tak ważny dla młodej panny Dodd, że postanowiła uczcić go uroczystą mszą i wystawną kolacją. Niestety, mieszkańcy miasteczka nie zdążyli przygotować wszystkiego na 5 czerwca, (czyli rocznicę śmierci dziadka Sonory), i zaplanowana uroczystość odbyła się 19 czerwca. Bardzo szybko święto stało się popularne również w innych regionach Stanów Zjednoczonych. W 1924 roku Prezydent USA Calvin Coolidge, zaakceptował oficjalnie Dzień Ojca, gdyż zdawał sobie sprawę, że będzie on doskonałą sposobnością umocnienia miłości pomiędzy ojcami a ich dziećmi, a jednocześnie będzie przypominać ojcom o ich rodzicielskich obowiązkach. W 1956 roku Kongres Stanów Zjednoczonych przyjął rezolucję o konieczności utworzenia podobnego święta. Dziesięć lat później - w 1966 roku - prezydent Lyndon Johnson ustalił datę obchodów Dnia Ojca w Stanach Zjednoczonych na третią niedzielę czerwca. Niestety, męski (o ironio!) skład Kongresu nie odważył się potwierdzić oficjalnie tego faktu. Dopiero w 1972 roku prezydent Nixon zatwierdził prawnie Dzień Ojca (no cóż, jak widać prezydent Nixon miał nie tylko głupie pomysły).

Dzień Ojca jest obchodzony, zazwyczaj nieco mniej świątecznie niż Dzień Matki, w wielu krajach świata, choć w różnych terminach. W wielu z nich przyjęto termin identyczny jak w USA (trzecia niedziela czerwca), ale w wielu termin ten przypada na inny dzień. Na przykład: w Polsce święto to przypada na 23 czerwca każdego roku, we Włoszech 19 marca (dzień św. Józefa), na Litwie w pierwszą niedzielę czerwca, w Austrii - w drugą niedzielę czerwca, a w Niemczech - w dniu wniebowstąpienia Jezusa, który przypada tam na 39. dzień po Wielkanocnej Niedzieli.

Nie ważne kiedy, ważne, że dzień ten staje się coraz ważniejszy dla mężczyzn walczących o swoje prawa, i dla dzieci chcących pokazać swoim tatusiom jak bardzo ich kochają.

Na podst. pl.wikipedia.org opracowała Anna Matraszek

● Przystawia na czerwiec

- ♦ Czerwiec- przerwie, bo przerywa gospodarkę aż do żniwa.
- ♦ Gdy Bazyli (14.VI) nie omyli, a kwoczek nam w grzędzie gładce, wkrótce zięba też zakwili, a ściągnie sobą grzywacze.
- ♦ Po świętym Pawle i Pietrze (29.VI) muchy tłuste jak wieprze.
- ♦ W dniu Wandy (23.VI) gdy słońko bezchmurnie zachodzi, święty Jan (24.VI) pogodą rolników nagrodzi.

● CZERWCOWI SOLENIZANCI

Wanda (23.VI) – imię żeńskie uchodzące za słowiańskie, starogermańskie lub litewskie, o którego pochodzeniu znawcy wciąż dyskutują. Znaczenie imienia Wanda jest również niejasne – węda – wędka – osoba łowiąca mężczyzn, jak też może być skrótem imion germańskich takich jak: Wendelburg, Wendelgard, albo z litewskiego – wendene – co znaczy rusalka. Imię to w Polsce znane od średniowiecza, a w XIII – XV w. występowało w postaci Wanda i Węda, dopiero w XVII- XVIII w. staje się bardziej popularne za sprawą literatury francuskiej, niemieckiej i polskiej. W Polsce legendę o Wandzie rozpisywał kronikarz Wincenty Kadłubek. Według tego podania Wanda była córką Grakcha (Kraka), władcy Gracchonii (Krakowa), która po ojcu obejmuje rządy w państwie. Kronika wielkopolska podaje, że rzuciła się do Wisły bogom w ofierze, a Jan Długosz tłumaczy jej postępek niechęcią do Niemca, który usiłował zdobyć jej względy.

Nosząca to imię jest spokojna i wyrozumiała, kochająca ognisko rodzinne, ale też dba o swoje wygody kosztem innych. Nie jest wzorem pracowitości. Lubi dostatnie życie, smaczne potrawy i odpoczynek na łonie natury.

Zdrobnienia: Wandzia, Wandeczka, Wandusia.

Onufry (10,12.VI) – imię męskie greckiego pochodzenia, onophorbós – co znacząco; ónos – osioł oraz phorbo – paść, pasać, a dosłownie można tłumaczyć to imię jako pastuch osłów.

W Polsce znane już w XV w. jako Onufry, Onufryj (1481); w XVIII w. używane było też w postaci Onufriusz, a bardziej popularne było w końcu XVIII i w XIX wieku. Dziś uchodzi za imię starszowieckie i spotyka się je u pokolenia najstarszych mężczyzn w środowisku chrześcijan prawosławnych. Kult św. Onufrego istnieje w Jabłecznej, gdzie jest cerkiew pod jego wezwaniem. Imię to nosili: Onufry Kopczyński (1735-1817), filolog, gramatyk; Onufry Pietraszkiewicz (1793-1863), współzałożyciel Towarzystwa Filomatów, przyjaciel A. Mickiewicza; Onufry Korytyński, poeta, tłumacz. Jedną z najbardziej znanych postaci literackich noszących to imię jest Onufry Zagłoba, bohater „Trylogii” H. Sienkiewicza.

Onufry to człowiek bardzo towarzyski, miły, dobry, inteligentny i czasem uparty. Ceni spokój i zgodę. Lubi dobrze zjeść i wygodnie wypoczywać na łonie przyrody.

Zdrobnienia: Onufryś, Nufcio, Onufryczek, Fryczek.

WYDAWCA: GMINNY OŚRODEK KULTURY

Redakcja:

Bożenna Furtak (redaktor naczelny),

Teresa Dymek

Rysunki: Elżbieta Urbanek

Zdjęcia: Teresa Orłowska

Stali współpracownicy: Genowefa Flis, Małgorzata Szpyra, Jan Białowąs, Dorota Chyl, Przemysław Pytlak, Anna Kaczmarska

Adres redakcji: Gminny Ośrodek Kultury, 24-130 Końskowola, ul. Lubelska 93, tel. 88-162-69, e-mail: gok_konskowola@post.pl

Skład i druk: Drukarnia ELKO w Końskowoli

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania tekstów, adiacji materiałów i zmiany tytułów.

Puchar Polski w Taekwondo w Ilawie



W dniach 2 i 3 czerwca, reprezentant Końskowoli – Sebastian Chudzik, walczył na ogólnopolskich zawodach taekwondo. Sebastian stoczył kilka ładnych pojedynków po drodze eliminując „pewniaków” do złota w swojej grupie (m.in. zawodników z Łodzi). W efekcie wywalczył dwa srebrne medale w kategorii kadetów w walkach przerywanych do 150 cm i w walkach ciągłych do 48 kg. Jako ciekawostkę dodam, że w zawodach tych jako sędzia narodowy debiutowała Pani Łucja Orłowska – gratulujemy i dziękujemy.

MK

SPORT W GMINIE

13.05.2007

HETMAN Gołęb – POWIŚLAK Końskowola 1 : 0

20.05.2007

POWIŚLAK Końskowola – BKS Bogucin 0 : 1

27.05.2007

AMATOR Leopoldów – POWIŚLAK Końskowola 1 : 2,

br.: Damian Woźniak, Marcin Suszek

03.06.2007

POWIŚLAK Końskowola – WILKI Wilków 1 : 0, br.

Damian Woźniak

10.06.2007

RUCH Ryki – POWIŚLAK Końskowola 2 : 2, br. Michał

Tynecki, Konrad Gembał

Z żałobnej karty

Rubryka oparta na informacjach od Czytelników

Z grona żyjących odeszli

Lewtak Cecylia	(77)	Sielce
Trocki Jan	(73)	Chrzążówek
Kasa Tadeusz	(83)	Końskowola
Raczyńska Janina	(78)	Końskowola
Ratus Stanisław	(53)	Chrzążówek
Wręga Tadeusz	(59)	Chrzążówek
Raniuszek Julianna	(90)	Stok
Sulek Janina	(71)	Chrzążówek
Smolak Franciszek	(51)	Końskowola
Wojdaszka Aneta	(28)	Stary Pożóg
Mączka Urszula	(62)	Nowy Pożóg

DNI KOŃSKOWOLI'2007



„Tu muszę zbudować Końskowolę!” – fragm. inscenizacji w trakcie sesji



Gimnazjalistki – akrobatki



Kapelmistrz Marian Stankiewicz, czirliiderki i orkiestra na czele korowodu



O jeju, jeju – kaczątko wcale nie jest brzydkie! – rodzice przedszkolaków



Mości Zagłobo, rządź Końskowolą i baw publiczność!



Gwiazda dnia – zespół BOYS z Marcinem Millerem



Urok tańca i młodości – zespół tańca towarzyskiego z GOK



Publiczność dopisała, jak zawsze na naszych imprezach

Z życia parafii



Uroczystość Bożego Ciała



Arcybiskup Józef Życiński, 8 czerwca udzielił młodzieży Sakramentu Bierzmowania (fot. Jerzy Wnuk)



BANK SPÓŁDZIELCZY W KOŃSKOWOLI

Produkty przygotowane z myślą o naszych Klientach:

• Kredyt „INWESTYCYJNY”

- ✓ Masz firmę lub gospodarstwo rolne? Planujesz inwestycje? Jeśli tak to z tym kredytem szybko zrealizujesz zamiary!
- ✓ Oprocentowanie zaledwie 8,1%!
- ✓ Prowizja za kredyt już od 1,5%!

nowość

• Lokata PROMOCYJNA

- ✓ Zakładana w okresie od 1 czerwca do 30 września 2007 roku
- ✓ Na termin 6 miesięcy,
- ✓ Podwyższone oprocentowanie 2,2%!

nowość

• Kredyt obrotowy w rachunku bieżącym przedsiębiorców

Obniżka oprocentowania do 9,5%!

• kredyt w ROR

Obniżka oprocentowania do 12,7%!

• Kredyt obrotowy w rachunku bieżącym rolników

- ✓ Obniżka oprocentowania do 8,0%!

Wygraj w loterii! 111 nagród czeka!

- Weź kredyt gotówkowy,
- Załóż lokatę terminową,
- Załóż konto osobiste.

3 x



9 x 10 000 zł

99 x 1 000 zł

ul. Lubelska 91a, 24-130 Końskowola
tel./fax. 081-881-62-19, 081-881-66-04
email: bank@bskonskowola.pl,
www.bskonskowola.pl